Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROK III. ■ BIAŁYSTOK ■ DN. 13 MARCA ■ 1937 R. ■ № 8.

TEMPO

BIAŁOSTOCKIE NIEZALEŻNE INFORMACYJNO-KRYTYCZNE PISMO TYGODNIOWE

☆ Wychodzi w każdą sobotę. ☆

Cena numeru: 25 GR.

TREŚĆ NUMERU:

Aktualja.

●

Sygnały.

„W ciągu najbliższych 3-4 miesięcy wybuchnie wojna niemiecko-sowiecka"...

Groźba pochodu na ZSRR?..

●

Białystok w reportażu.

●

Reflektorem po Białymstoku.

Baczność! Denuncjacja!

●

Białostockie echa sądowe.

●

Express-poczta z Białegostoku.

Co pisze z Białegostoku do Niepokalanowa p. Czesław Ancerewicz...

Budżetowa burza w biał. Radzie miejskiej.

●

Sensacja sensacyj.

Istota z innej planety.

●

W perspektywie minionych lat.

„Miasteczko Białystok".

●

A propos.

●

Białystok a la minute.

◆ AKTUALJA. ◆

Dzień imienin Wielkiego Marszałka.

Za życia Wielkiego Marszałka Polski — Józefa Piłsudskiego — dzień Jego imienin (19 marca) był dniem żywiołowych manifestacji naszych uczuć w stosunku do Niego i — jako taki — w pamięci naszej pozostanie.

Dlatego też w przyszły piątek, dnia 19 bm., o g. 18, Pan Prezydent Rzplitej w obecności Rządu wygłosi przemówienie, poświęcone wspomnieniom o Komendancie, które będzie transmitowane na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja.

W świątyniach odbędą się nabożeństwa żałobne z inicjatywy lokalnej.

Organizacjom społecznym pozostawiono również inicjatywę zwołania w tym dniu uroczystych zebrań, poświęconych uczczeniu pamięci Marszałka — we własnych świetlicach, z możnością wysłuchania przez radjo przemówienia Pana Prezydenta Rzplitej o godz. 18-ej.

Władze wojskowe i szkolne wydadzą zarządzenia we własnym zakresie.

Ku upamiętnieniu pobytu

Marszałka Piłsudskiego w Białymstoku.

Jednopiętrowy dom przy ulicy Starobojarskiej 9, obecna własność p. Wiktorji Lenczewskiej, gościł nieraz w latach 1901—1907 wybitnych działaczy niepodległościowych. M. in. mieszkał tam przez kilka dni Józef Piłsudski.

Obecnie pośród b. więźniów politycznych, zamieszkałych w Białymstoku, powstał projekt wmurowania w tym domu pamiątkowej tablicy, która zostanie odsłonięta w rocznicę śmierci Piłsudskiego — w dniu 12 maja. W ub. wtorek, dn. 9 marca, delegacja w osobach pp.: Przytuły i Michałowskiego prosiła p. Wojewodę o objęcie protektoratu nad tą uroczystością.

Wiosenna toaleta Białegostoku...

Do dnia 5 kwietnia rb. „Wersal Podlaski" musi być odświeżony!

W Zarządzie Miejskim — pod przewodnictwem naczelnika Wydziału Zdrowia p. dra Lewitta — odbyła się konferencja w sprawie wiosennego oczyszczania miasta, w której wzięli udział: lekarz grodzki p. dr. Zabłocki, miejski lekarz sanitarny p. dr. Wróblewski, intendent miejski p. Jaworski, przedstawiciel policji oraz delegaci Związków Właścicieli Nieruchomości i Mieszkańców Przedmieść.

Na konferencji postanowiono przeprowadzić gruntowne oczyszczenie wszystkich posesyj i podwórzy na terenie miasta w czasie do 5 kwietnia. Po tym terminie władze rozpoczną stosowanie represyj, wpisując uprzednio odpowiednie uwagi w książkach sanitarnych.

Jako miejsca na zwożenie nieczystości ustalone grunty Kocha przy szosie do Zielonej, grunty Horodeńskiego przy ul. Zaściańskiej i grunty na Białymstoczku za drugim mostem. Poza tem zwrócono się do Wydziału Gospodarczego o wynalezienie czwartego miejsca na zwózkę nieczystości w okolicach przedmieścia Słobody.

W czasie konferencji p. nacz. dr. Lewitt poinformował zebranych, że wkrótce zrealizowana zostanie w Białymstoku sprawa budowy krematorjum dla spalania śmieci, co razem z budującą się kanalizacją rozwiąże raz na zawsze kwestję usuwania nieczystości z terenu miasta.

Gmachy państwowe i samorządowe — w zieleni.

Pan Wojewoda Białostocki zawiadomił przewodniczących wydziałów powiatowych i prezydentów miast o zarządzeniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o konieczności obsadzenia gmachów państwowych i samorządowych roślinami pnącymi.

Pieczę nad należytem przeprowadzeniem tej akcji obejmą w Białymstoku miejskie organa techniczno-budowlane.

Dodatkowy pociąg osobowy Białystok — Warszawa.

Dyrekcja Wileńska P. K. P. wprowadza z dniem 22 maja 1937 r. dodatkowy pociąg osobowy, który odchodzić będzie z Białegostoku o godz. 6.10 rano i przybywać do Warszawy o godz. 9.35.

tj. w czasie, kiedy są czynne urzędy i rozmaite instytucje stołeczne. Również wygodny powrót do Białegostoku może nastąpić tego samego dnia.

Dodatkowy ten pociąg osobowy stanowić będzie dogodne połączenie kolejowe miasta naszego ze stolicą, co należy podkreślić z uznaniem.

Wielki wiec włókniarzy.

Jutro, w niedzielę dn. 14 marca, o godz. 1 p. p., w sali teatru „Palace" odbyć się ma wielki wiec włókniarzy.

Produkcja białostockiego przemysłu włókienniczego w roku 1936.

Według prowizorycznych obliczeń Związku Przemysłowców, łączna wartość produkcji białostockiego przemysłu włókienniczego w ubiegłym roku wyniosła 40 miljonów złotych.

W porównaniu z rokiem 1935 produkcja ta wzrosła o 7 miljonów.

20 procent całej produkcji wyeksportowano poza granice Państwa.

Robotniczy Białystok w obliczu nowych wydarzeń.

Po mieście krążą uporczywe pogłoski, że wszyscy zatrudnieni w przemyśle włókienniczym robotnicy mają zamiar przystąpić do akcji o podwyżkę płac.

Według tychże wersyj, żądania mają być dość minimalne, robotnikom bowiem chodzi o to, ażeby ich akcja miała szanse powodzenia.

To samo daje się zauważyć u garbarzy. Niewątpliwie podczas sezonu robotnicy garbarscy zażądają podwyżkę płac w związku z podrożeniem wszystkich artykułów pierwszej potrzeby.

Dowiadujemy się również, że właściciele fabryk, tak włókienniczych, jak i garbarni, postanowili nie zgodzić się na żadne podwyżki płac, motywując swe stanowisko względami kalkulacyjnymi.

Uliczne policyjne aparaty telefoniczne.

Celem podniesienia służby bezpieczeństwa, szczególnie na przedmieściach, policja białostocka zainstaluje 14 ulicznych aparatów telefonicznych.

Aparaty będą umieszczone w żelaznych skrzynkach, wmurowanych w ściany domów. Klucze od skrzynek będą posiadać policjanci, a poszczególne patrole policyjne w obchodach będą meldować się w komisarjatach, celem otrzymania ewentualnych poleceń.

Aparaty te, szczególnie w porze nocnej, na przedmieściach, pobawionych wszelkiej łączności z miastem — będą prawdziwem dobrodziejstwem.

Policjantki w Białymstoku.

Władze policyjne czynią starania o przydzielenie do Białegostoku kilka policjantek, wyszkolonych spocjalnie do walki z nierządem, włóczęgostwem i żebractwem wśród nieletnich.

Ferje wielkanocne — do 1 kwietnia.

Minister oświaty p. Świętosławski przesunął termin zakończenia ferji wielkanocnych na dzień 31 bm.

Zajęcia szkolne rozpoczną się zatem w czwartek, dn. 1 kwietnia.

Ożywienie w fabrykach białostockich.

Ostatnio uruchomione zostały prawie wszystkie tut. fabryki włókiennicze. Większość z nich pracuje na dwie zmiany. Fabryki wielkie wykonują zamówienia eksportowe, które w ciągu ostatnich dni nadeszły w pokaźnej ilości.

Sezon na rynku krajowym częściowo już się zaczął, co spowodowało przygotowywanie przez fabryki większego zapasu towarów na lato.

SYGNAŁY.

„W ciągu najbliższych 3-4 miesięcy wybuchnie ◆ wojna niemiecko-sowiecka"... ◆

Pogłoski — w których może być dużo prawdy.

Na zegarze Niemiec zbliża się godzina działania... — Jak będzie wyglądał atak niemiecki.—Węgry przy Niemczech. — Nadchodzące lato—najdogodniejszym momentem dla Niemiec...

PARYŻ. W tutejszych kołach wojskowych krąży uporczywie pogłoska o możliwości zbrojnego wystąpienia Niemiec przeciwko Z. S. R. R. jeszcze w ciągu najblizszych 3—4 miesięcy.

Zbliża się godzina, kiedy należy przejść od słów do czynu — twierdzą w Trzeciej Rzeszy, — kiedy należy rozpocząć w dziedzinie polityki zewnętrznej realizację obietnic i haseł, przy pomocy których wytwarza się dotychczas w Niemczech entuzjazm i trzyma się miljonowe rzesze w karbach żelaznej dyscypliny.

●

Realizację tych haseł i obietnic opinja francuskich kół wojskowych przedstawia sobie w wielokrotnie już omawianej na łamach prasy światowej formie zaatakowania Rosji sowieckiej i oderwanie od niej części Ukrainy... Do tego dodawane są obecnie niektóre szczegóły, dotąd nie poruszane.

Za najbardziej prawdopodobny uważany jest kierunek uderzenia: Czechosłowacja — Węgry — Rumunja.

Niemcy rozpoczęli już rzekomo w Bawarji koncentrację sił zbrojnych. Czechosłowacja ma być zaatakowana co najmniej przez 15 dywizyj oraz przez silną flotę powietrzną. Jednocześnie niemieckie oddziały dywersyjne rozpoczną na terenie całej Czechosłowacji robotę destrukcyjną, to zn. wysadzanie w powietrze hangarów lotniczych i mostów kolejowych, niszczenie torów i szos oraz organizowanie aktów terrorystycznych.

Jeżeli Niemcom uda się rozpocząć swój atak w chwili najmniej spodziewanej i jeżeli w ciągu najbliższych 48 godzin po zaatakowaniu państwa zainteresowane nie udzielą Czechosłowakom jak najskuteczniejszej pomocy—opór Czechosłowacji zostanie w ciągu 2-ch tygodni złamany.

●

... Przemarsz przez Węgry nie będzie przedstawiał dla armji niemieckiej żadnych trudnosci ze względu na tajny układ wojskowy, istniejący, według posiadanych przez francuskie koła wojskowe informacyj, już od szeregu lat pomiędzy Berlinem a Budapesztem.

... Według tego układu, do dyspozycji niemieckich władz wojskowych zostaną oddane wszystkie węgierskie linje kolejowe, wszystkie szosy oraz olbrzymia ilość samochodów ciężarowych. W dalszym ciągu Węgry zaopatrzą niemiecką kawalerję w konie, których w Niemczech odczuwa się brak. Również do dyspozycji niemieckiego dowództwa naczelnego oddane zostaną już urządzone i urządzane nadal na Węgrzech składy żywnościowe. Wszystkie węgierskie organizacje sportowe zostaną przez Niemców uzbrojone. W ten sposób powstanie armja węgierska, licząca, według francuskich autorytetów wojskowych, niemniej, niż 200 tys.

Ciekawy szczegół: Już od 3 lat młodzi sportowcy węgierscy—w liczbie kilkuset rocznie—udają się do Niemiec, gdzie przechodzą kurs nauk wojennych. Ci właśnie „sportowcy" zajmą w przyszłej armji węgierskiej stanowiska oficerskie.

●

Kiedy atak niemiecki na Rosję sowiecką może nastąpić? Pod tym względem opinja jest podzielona. Większość uważa, że w chwili obecnej byłoby to za wczesne, że Niemcy nie są jeszcze całkowicie przygotowane.

Istnieje również inny pogląd. Mówi się mianowicie, że atak swój Niemcy rozpoczną już w ciągu najbliższych miesięcy. Decydującemi ● tem są następujące względy:

uwaga wielkich mocarstw eurnpejskich zaabsorbowana jest wojną domową w Hiszpanji. Również ze względu na wypadki w Hiszpanji i niewiadomy jeszcze ich ostateczny wynik, Francja

ma poniekąd związane ręce. Anglja dopiero teraz rozpoczyna zakrojone na szeroką skalę zbrojenia. Wreszcie Rosja sowiecka stoi w obliczu olbrzymiej klęski głodowej. Szczególnie ostro zagrożona jest Ukraina prawobrzeżna. W Moskwie liczą się z tem, że na wiosnę i w lecie tego roku może tam dojść do bardzo poważnych rozruchów. A tem samem może wytworzyć się grunt, podatny dla cudzoziemskiej interwencji zbrojnej.

Wszystkie te okoliczności, jak również wzmagające się na tle kryzysu gospodarczego naprężenie w Niemczech, przemawiają za możliwością rozpoczęcia omawianej operacji w ciągu już najbliższych 3—4 miesięcy.

Takie przekonanie panuje obecnie w paryskich sferach wojskowych.

Groźba pochodu na ZSRR?..

Wielka mowa feldmarszałka Mackensena.

„United Press" doniosła w tym tygodniu z Berlina:

BERLIN. Feldmarszałek v. Mackensen, ostatni marszałek cesarskiej armji niemieckiej, wygłosił — z okazji otwarcia domu młodzieży hitlerowskiej jego imienia — przemówienie, zawierające szereg ustępów, poświęconych chrześcijaństwu.

„Gdy obserwujemy obecną sytuację światową — mówił marszałek — staje się coraz widoczniejsze, że przed narodem niemieckim stoi rozprawa z bezbożnikami na Wschodzie. Bóg tylko wie: kiedy to nastąpi. Chndzi tu o podstawy chrześcijańskie naszej kultury europejskiej.

W walce tej młodzież niemiecka sprostać będzie musiała swemu zadaniu pod względem duchowym i żołnierskim. Nie podołacie temu, jeśli nie będziecie umocnieni religijnie w wierze chrześcijańskiej. Prawy zołnierz niemiecki musi być chrześcijaninem. Dlatego życzę najgoręcej, ażeby w młodzieży niemieckiej pielęgnowany był również duch chrześcijański. Starajcie się o to, by w szeregach waszych żyła bojaźń Boga i zaprawiajcie się do wzmocnienia waszego ducha".

BERLIN. Przemówienie feldmarszałka Mackensena, który był w mundurze słynnego pułku huzarów śmierci, wywołało w kołach niemieckiej młodzieży narodowej ogromne wrażenie.

Mówi się powszechnie, że jest to niedwuznaczne wskazanie zadań, jakie czekają w bliskiej przyszłości armję niemiecką w ZSRR. W kołach hitlerowskich coraz bardziej zaczyna się utrwalać opinja, że ziemia pod władzą komunistów jest ziemią „niczyją". Odżywają stare tradycyjne hasła o „drodze na wschód, gdzie leży posłannictwo dziejowe Niemiec i ich potęga."

Białystok w reportażu.

● W okresie od dn. 30 bm. do dn. 6 kwietnia rb. odbędzie się w Białymstoku „Tydzień Polskiego Związku Zachodniego".

◆ Na poniedziałek, dn. 15 bm. (godz. 17) p. Wojewoda białostocki zwołuje konferencję w sprawie podniesienia poziomu kulturalnego naszych przedmieść. W obradach poza przedstawicielami władzy administracyjnej, wezmą udział członkowie Zarządu Miejskiego i delegaci Stow. Mieszkańców Przedmieść.

● W bieżącym tygodniu bawił w Białymstoku jeden z większych importerów południowo-afrykańskich, który czynił zakupy u przemysłowców białostockich. Zakupy i zamówienia importera afrykańskiego sięgają bardzo poważnych kwot pieniężnych.

◆ W dniu 20 bm. odbędzie się posiedzenie subkomisji rozdzielczej przy Związku Przemysłowców w Białymstoku, na którem dokonany zostanie podział szmat dla poszczególnych fabryk włókienniczych. Zainteresowani przemysłowcy już mogą zwracać się o wydanie zaliczenia na poczet przyszłych kontyngentów.

● Przy Związku Przemysłowców w Białymstoku utworzona została nowa sekcja przemysłowców kaflarzy. Sekcja posiada 20 członków z terenu woj. białostockiego.

● W okresie miesiąca kwietnia r. b. przeprowadzona będzie nasilona akcja propagandy sportu wśród najszerszych warstw społeczeństwa, obojętnie odnoszących się do wychowania fizycznego i sportu. Akcję przygotowuje i prowadzi Miejski Ośrodek Wychowania Fizycznego.

◆ Prezydjum ekspozytury Izby Przemysłowo-Handlowej Wileńskiej—w osobach wiceprezesa p. inż. K. Riegerta i p. dyr. J. Kierśnickiego—złożyło na ręce p. Wojewody 2000 zł., jako dodatkową ofiarę na pomoc zimową ponad normę, określoną przez Komitet. P. Wojewoda przekazał ofiarę Wojewódzkiemu Komitetowi Pomocy Zimowej. Przykład ten powinien zachęcić opieszałych płatników, którzy dotychczas nie wpłacili zadeklarowanych kwot.

◆ W ub. czwartek, dn. 11 marca, o godz. 9 rano w tut. kościele Farnym odprawiona została żałobna Msza św. za poległych w wojnie z bolszewikami żołnierzy I Korpusu Wschodniego (gen. Dowbora).

◆ Odbyło się doroczne walne zebranie członków białostockiego koła Związku Oficerów w st. sp., na którem dokonano wyboru nowych władz. Do nowego zarządu weszli p.p.: ppułk. Geniusz Jan—prezes, por. Porowski Włodzimierz — sekretarz, por. Buczma Stanisław — skarbnik. Zastępcy: p. major Chodorowski Stanisław i p. rtm. Rytarowski Zygmunt.

◆ Jutro, w niedzielę dn. 14 marca, o godz. 11-ej, w lokalu własnym — przy ul. Żwirki i Wigury 2 — odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków białostockiego koła Związku Oficerów Rezerwy. Na zebraniu złożono będzie sprawozdanie z działalności oraz dokonane zostaną wybory nowych władz Koła.

◆ W dniach od 25 bm. do 4 kwietnia rb. odbędzie się wycieczka na Święta Wielkanocne do Wiednia, Całkowity koszt udziału, obejmujący: paszport indywidualny, wizy, przejazdy od granicy do Wiednia i z powrotem — wynosi 135 zł. Zapisy do dn. 15 marca rb. przyjmuje „Orbis" (ul. M. Piłsudskiego 13, tel. 1-71).

◆ Według danych miejskiego biura statystycznego, ruch cudzoziemców w Białymstoku przedstawiał się w ub. miesiącu następująco: ogółem przyjechało do Białegostoku 58 osób, w tem: 11 z Austrji, 10 z Niemiec, 4 z Francji, po 3 z Holandji, Litwy i U.S.A., po 2 z Czechosłowacji, Gdańska, Rumunji i Szwecji, po 1 z Anglji, Belgji, Jugosławji, Szwajcarji, Grecji, Norwegji i Palestyny. Pozatem 9 osób przyjechało z innych krajów.

◆ Ubój w Rzeźni Miejskiej w miesiącu lutym br., według sprawozdania miejskiego Biura Statystycznego, przedstawiał się następująco: ogółem zabito 4747 sztuk bydła i nierogacizny, w tem: 592 krów, 278 sztuk jałowizny, 2260 cieląt, 19 baranów i 1598 świń. Uzyskano razem z tego uboju 372.314 klg. mięsa. Pozatem dowieziono z innych miejscowości 15.798 klg. mięsa.

◆ W Inspektoracie Pracy odbędzie się w najbliższych dniach 40 spraw karnych przeciwko pracodawcom za przekroczenie ustawy o ochronie pracy, jak: nieprzestrzeganie 8—godzinnego dnia pracy oraz zatrudnianie robotników po 7 dni w tygodniu.

◆ Jutro, w niedzielę dn. 14 marca, o godz. 13.30. w lokalu własnym przy ul. Żwirki i Wigury 2 odbędzie się walny zjazd członków Koła b. żołnierzy V-ej Dywizji Syberyjskiej. Na porządku dziennym: sprawozdanie z dotychczasowej działalności Koła i wybory Zarządu.

● W poniedziałek, dnia 15 b. m., w Zarządzie Miejskim (sala nr. 10) odbędzie się plenarne posiedzenie Miejskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym, na którem zostanie złożone sprawozdanie z dotychczasowej działalności.

Pozatem będzie omawiana sprawa przedświątecznej pomocy bezrobotnym, poczem nastąpią wybory komisji rewizyjnej.

● Ministerstwo Oświaty przyznało 500 zł. na kupno książek pedagogicznych i naukowych dla Bibljoteki Miejskiej w Białymstoku.

◆ Pod przewodnictwem p. Wojewody odbyło się posiedzenie z udziałem

wszystkich starostów z terenu województwa, prezydentów miast wydzielonych, naczelników wydziałów i komendanta wojewódzkiego policji państwowej.

Na konferencji omawiane były najżywotniejsze sprawy, jak: zatrudnienie bezrobotnych, regulowanie cen artykułów pierwszej potrzeby itd.

REFLEKTOREM PO BIAŁYMSTOKU.

Baczność! Denuncjacja!

Plaga anonimów i denuncjacyj.

Władze bezpieczeństwa, urząd śledczy i urząd prokuratorski, policja państwowa i władze skarbowe zasypywane są codziennie setkami anonimów.

Zjawisko to przybiera ostatnio niebywałe wprost rozmiary!..

Anonimy te dzielą się na dwie kategorje. Większość tych „zatrutych strzał" spowodowana jest chęcią zemsty lub skrytobójczego ugodzenia niewinnej ofiary; inne znów—powstają na tle jakiejś psychozy.

W większości swej anonimy te zawierają bezpodstawne oskarżenia solidnych, zdawałoby się, i poważnych ludzi.

Tak, naprzykład, jeden „autor" anonimowy pisze:

„Czyżby władze nie zechciały zainteresować się osobą pana A. Jego przeszłość jest niejasna. Ostatnio zachowuje się on w sposób dziwny, dający wiele do myślenia. Radzę bliżej zająć się tą podejrzaną postacią..."

Drugi zaś „autor" donosi:

...„W. ostatnio bywa często w restauracjach. Jak mi mówiono, wydaje niekiedy po 50 złotych na kolację. Ciekawe jest, czy kasa biurowa zgadza się, bo skąd miałby czerpać pieniądze na ten cel?.."

Nieco szeroki tryb życia—w pojęciu autora anonimu—daje podstawę wysyłania tego rodzaju listów od władz.

◆

Niektóre anonimy zieją wprost nieokiełzaną nienawiścią.

Solidnym ludziom, piastującym solidne stanowiska, lub znanym w mieście poważnym obywatelom anonimowi „autorzy" zarzucają rozmaite defraudacje, nadużycia, gwałty i uwodzicielstwo małoletnich dziewcząt, pijaństwo i skandaliczny tryb życia, afery, kradzieże i nawet — szpiegostwo...

Władze — zreguły — badają każdy anonim, wychodząc z założenia, że w otchłani kłamstwa może znaleźć się źródło prawdy.

Rzadko kiedy jednak anonimowy „autor" przyczynia się do wykrycia nadużycia, zbrodni lub przestępstwa.

Setki anonimów, które przynosi naszym władzom codzienna poczta, stanowią zjawisko nader charakterystyczne i są poniekąd znakiem czasu, swego rodzaju signum temporis..

◆

Niemieckie pismo policyjne „Der Deutsche Polizeibeamte" (Nr. 1 z rb.) odsłania w artykule pt. „Nochmals der Denunziant" kulisy obecnej wielkiej plagi życia niemieckiego — formalnej kadry denuncjantów, rozsianych na całym terenie Rzeszy niemieckiej.

Działają oni pojedynczo, zbiorowo, programowo i koncentrycznie—z rozmaitych motywów—we wszystkich dziedzinach życia, podważają dobre imię jednostek i instytucyj państwowych i samorządowych i, jak stwierdza artykuł, rozsadzają tem spoistość państwa, sieją niezgodę i nienawiść.

Z chwilą zapanowania wszechwładnie w Niemczech partji narodowo-socjalistycznej znaczna część tych rozbijaczy moralnych podstaw społeczeństwa wkradła się w szeregi narodowo socjalistyczne i rozpoczęła swą podłą robotę pod nową firmą, najczęściej załatwiając w ten sposób porachunki osobiste.

Aby powstrzymać tę epidemję, władze niemieckie wytoczyły walkę rozkładowym żywiołom i wydały odpowiednie uzupełnienie do obowiązującej ustawy karnej, która przewiduje obecnie bardzo surowe kary dla denuncjantów. Od chwili tej całe społeczeństwo niemieckie i prasa wypowiedziały formalną wojnę toczącej społeczeństwo niemieckie, jak robaczki, pladze, przez co w wyniku osłabł znacznie napływ doniesień i anonimów pisemnych i ustnych do władz sądowych, prokuratorskich, skarbowych, policyjnych i t. p.

Dopiero te stanowcze zabiegi — kończy pismo policyjne — spowodowały wśród zastraszanych stale obywateli silne odprężenie, w kadry zaś denuncjantów — rzuciły postrach.

◆

Podłej pladze anonimów i denuncjacyj, toczącej obecnie nasze społeczeństwo, również należy skręcić kark!

Białostockie echa sądowe.

Przed procesem skompromitowanego lekarza.

Zbliża się termin rozprawy sądowej przeciw dr. Sergjuszowi Andrijewskiemu, lekarzowi okręgowego szpitala więziennego w Białymstoku, będącemu pod zarzutem pobierania łapówek.

Jak się dowiadujemy, śledztwo zostało już zakończone i p prokurator sporządził akt oskarżenia, zarzucający dr. Andrijewskiemu, że w czasie od 1930 r. do sierpnia 1936 r. przjmował w związku z urzędowaniem rozmaite kwoty pieniężne od krewnych osób, przebywających w więzieniu białostockiem, wzamian za informowanie ich o stanie zdrowia więźniów, za otaczanie tychże specjalną opieką lekarską, za przydzielanie więźniów zdrowych do szpitala więziennego, jak również za inne udogodnienia, mające łagodzić przykrości, związane z odbywaniem kary na podstawie prawomocnych wyroków, względnie aresztu prewencyjnego.

W tymże okresie oskarżony był zainteresowany materjalnie w umożliwieniu jednemu z więźniów uzyskania przerwy w odbywaniu kary, w innym zaś wypadku wydał orzeczenie lekarskie, że więźniowi należy udzielić przerwy na okres trzech miesięczny, podczas gdy okazało się, iż więzień ten był zupełnie zdrów.

Akta sprawy sądowej obejmują 3 tomy po 200 kart każdy. Do sprawy Prokuratura wezwała 45 świadków oskarżenia.

Niedaleki proces budzi w Białymstoku zrozumiałą sensację.

Express-poczta z Białegostoku.

Co pisze z Białegostoku do Niepokalanowa p. Czesław Ancerewicz...

W Nr. 67 organu prasowego braciszków z Niepokalanowa—„Małym Dzienniku"—znajdujemy taką oto „korespondencję z Białegostoku" „własnego korespondenta białostockiego" tego organu—p. Czesława Ancerewicza:

Ślepi niech wreszcie przejrzą.

Żydzi solidarnie wytwarzają bezrobocie w kraju.

„Dla białostockiego przemysłu włókienniczego, szczególnie w dziale eksportu gotowych ubiorów za granicę, nastały świetne koniunktury.

Ponieważ w Białymstoku jest wielu bezrobotnych chrześcijańskich pracowników krawieckich — chałupników, zaczęli się oni ubiegać o pracę przy wykonaniu gotowych ubrań na eksport. Pracę tę powinni byli otrzymać tym łatwiej, że żydowscy krawcy-chałupnicy w Białymsłoku nie mogą nadążyć z wykonaniem zamówień i dużą część tych zamówień skierowali do Łodzi.

Starania swe bezrobotni chrześcijanie rozpoczęli przedewszystkim od Izby Rzemieślniczej, lecz daremno. Zwrócili się tedy biedni bezrobotni do naczelnika wojewódzkiego wydziału przemysłowego i ten dołożył wszelkich starań, aby uzyskali „audiencję" u jednego z przemysłowców-żydów.

Odpowiedź, jaką uzyskali, była niepocieszającą. Zyd-fabrykant wyjaśnił, że ma umowę z jednym żydowskim chałupnikiem Waratem i od tego tylko zależy

wydanie bezrobotnym chrześcijanom pracy. Warat znów niechętnie raczył przyjąć bezrdbotnych i wykręcił się w ten sposób, że uzależnił ofiarowanie im pracy od zgody sekcji chałupników przy związku rzemieślników żydów. Ci zaś oświadczyli, że nawet części roboty chrześcijanom nie odstąpią!

Zwołano wtedy wspólną konferencję przedstawicieli krawców chrześcijan i żydów w Izbie Rzemieślniczej. Tam delegaci żydowscy 9 godzin trzymali głodnych bezrobotnych chrześcijan po to, aby w końcu, za żyda Rozowskiego, wicedyrektora Izby Rzemieślniczej, umowy o oddaniu części robót chrześcijanom nie podpisać.

Po tygodniu zwołano nową konferencję delegatów bezrobotnych chrześcijan z żydami w starostwie grodzkim, przy udziale fabrykanta żyda Jagłoma i obiecano chrześcijanom, że następnego dnia dostaną robotę, którą rzeczywiście otrzymali, ale dopiero po tygodniu i to aż... 248 mundurów, tak zw. „tunik". Pomimo, że robotę wykonali w terminie, dalszego zamówienia nie otrzymali.

Dzieje się to w chwili gdy dziesiątki tysięcy sztuk wykrojonych ubiorów wywozi się z Białegostoku do Łodzi, Brzezin i Warszawy dla żydowskich krawców-chałupników. Około 200 żydowskich warsztatów chałupniczych w Białymstoku wykonuje 2500 — 3000 płaszczy dziennie, gdy około 150 bezrobotnych krawców-chrześcijan nie może dostać ani jednej sztuki.

Na konferencji w Izbie Rzemieślniczej zdenerwowani delegaci żydowscy oświadczyli, że nie mogą dopuścić do tego, aby powstały chrześcijańskie warsztaty robót eksportowych.

Dla bliższej informacji społeczeństwa polskiego dodać należy, że żydzi, właściciele warsztatów zarabiają po 25—30 zł. dziennie, biorąc za uszycie płaszcza 1 zł. 80 gr. — 2 złote, a za uszycie tak zw. „tunikę" — 63 grosze. (Tymi oto 248 tunikami po 63 grosze poczęstowano bezrobotnych krawców-chrześcijan. Przyp. red.).

Pikantne jest również to, że przy bezpośredniej pertraktacji z fabrykantem żydem ten zażądał od bezrobotnych chrześcijan 25.000 zł. kaucji, jako gwarancję na porządne wykonanie robót. Czy jednak jego żydowscy chałupnicy też złożyli gwarancję?

Od siebie o tym „sprawiedliwym" podziale pracy nic nie dodamy. (An)"

W drugiej swej „korespondencji" z Białegostoku do „Małego Dziennika" (Nr. 69) p. Ancerewicz m. in. pisze:

„BIAŁYSTOK (kor. wł.). Donosiliśmy już o powstawaniu w coraz to innej miejscowości województwa białostockiego chrześcijańskich placówek kulturalno-gospodarczych, które usuwają z handlu pośredników żydowskich, nabywając z pierwszej ręki od rolników ich produkty.

Jeśli chodzi o sam Białystok, to poza inicjatywą prywatną kilku energiczniejszych i ruchliwszych i trzeźwiej patrzących jednostek oraz dominującej tu ze swymi 26 sklepami spółdzielni „Zjednoczenie", niewiele w kierunku odżydzenia naszego handlu zrobiono.

Słabej narazie akcji władz, chcących uchronić producenta rolnego od wyzysku wszędowścibskiego żydowskiego pośrednictwa przez zakaz skupu produktów rolnych od wieśniaków na drogach pod miastem, nie można jeszcze nadawać zbyt wielkiego znaczenia. Zresztą żydzi i tu wzięli się na sposób skupując płody rolne od wieśniaków, których namawiają do wjazdu na podwórza białostockie i tam zawierają wygodne dla siebie tranzakcje. Nic dziwnego więc, że na targowicę zajeżdżają wieśniący przeważnie z pustymi wozami.

Aby przeto zaradzić złemu i uchronić możliwie jak najbardziej rolnika od żydowskiego wyzysku, przydałby się kategoryczny nakaz władz zawierania tranzakcji na produkty rolne, bydło, trzodę i drób tylko na wyznaczonych na ten cel targowiskach miejskich. O nakazie takim drogą obwieszczeń przez urzędy gminne i sołtysów winni być poinformowani wieśniacy na miejscach"...

Budżetowa burza

w białostockiej Radzie miejskiej.

„Nasz korespondent białostocki (So) donosi: Pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Nowakowskiego odbyło się w Białymstoku plenarne posiedzenie Rady miejskiej. Posiedzenie rozpoczęło się z 2-godzinnem opóźnieniem, gdyż prezydent miasta dla uniknięcia przewidywanych burzliwych starć między grupami radzieckiemi, zwołał konwent seniorów. Kiedy posiedzenie rozpoczęło się około godziny 10-ej wieczorem, prezydent miasta zarządził opróżnienie galerji wobec niespokojnego zachowania się zgromadzonej tam licznie publiczności.

Na wstępie Rada miejska jednomyślnie uchwaliła zwrócić pracownikom miejskim ustawowo pobierany od nich podatek specjalny od wynagrodzeń. Zwrot ten nastąpi w formie bezzwrotnej pożyczki. Zkolei Rada miejska przystąpiła do rozpatrywaniu działu 11 budżetu wydatków (popieranie przemysłu i handlu), odrzuconego w całości na poprzedniem posiedzdniu Rady. Dział ten został obecnie zrekonstruowany w wysokości zł. 47.739, w czem 36.549 zł. na miejskie szkoły dokształcające, po 4000 zł. na szkołę handlową im. Kopernika i na szkołę żydowską rzemieślniczą, 200 zł. na kursy dla chrześcijańskiego drobnego kupiectwa, 300 zł. na kursy dla straganiarzy i 810 zł. na kursy rzemieślnicze żydowskie.

W czasie głosowania nad temi wnioskami, radni ze Stronnictwa Narodowego opuścili salę obrad. Następnie w tajnem głosowaniu odrzucony został wniosek Frakcji Bundu i przywrócenie kwoty 6000 zł., skreślonej na poprzedniem posiedzeniu z subwencyj na popieranie szkolnictwa żydowskiego. Po ogłoszeniu wyników głosowania, salę posiedzeń opuścili zkolei radni Mieszczańskiej Frakcji Żydowskiej i radni z Bundu. Na sali pozostali jedynie radni Polskiej Frakcji Gospodarczej, wobec czego prezydent miasta z powodu braku quorum, nie poddał pod głosowanie całości budżetu i zamknął posiedzenie o godzinie 12.30 w nocy.

Wobec tego, że w tych warunkach uchwalenie budżetu przez Radę miejską w Białymstoku staje się problematycznem, a głównem ustawowem zadaniem Rady Miejskiej jest uchwalenie budżetu, należy obecnie oczekiwać wkroczenia władz nadzorczych. Przypuszczalnie narazie województwo poprzestanie na pisemnem upomnieniu Rady, by spełniła swój obowiązek i uchwaliła budżet. Dopiero bezskuteczność tego wezwania pociągnie za sobą ewentualne dalej idące konsekwencje".

(„I K.C.", Nr. 70).

SENSACJA SENSACYJ.

Istota z innej planety.

Pierwszy naukowo stwierdzony duch, spacerujący wśród żywych.—Tajemnicze zjawisko wszystkich czasów w laboratorjum angielskich uczonych światowej sławy.

1.

Profesor Crookes był znakomitym biologom i psychologiem angielskim oraz wykładowcą uniwersytetu w Oxfordzie.

Obecnie profesorowi Crookesowi uczniowie jego stawiają pomnik.

Na cokole pomnika stoi kamienna postać dzieweczki. Jeśli zapytacie uczniów profesora, kim jest ta postać—powiedzą wam:

— Katarzyna King...

2.

Kim była czy jest owa Katarzyna? Żoną, siostrą, kochanką, wielbicielką? Niewiadomo. Albowiem niewiadomo również, czy wogóle była człowiekiem, czy też pierwszym naukowo stwierdzonym duchem, spacerującym wśród żywych.

3.

Pewnego wieczora w laboratorjum profesora Crookes, przy Gloucester Square, jednego z najznakomitszych badaczy przyrody w Anglji, zjawia się mała dziewczynka. Nazywała się Florentyna Cook.

Mała Florcia posiadała pewne inklinacje emanacyjne, t. j. wydzielała z siebie podczas snu hipnotycznego jakąś nieznaną materję, zwaną plazmą. Profesor postanowił przy pomocy Florki badać ludzką duszę.. Już pierwsze doświadczenie dało wspaniały, nieoczekiwany wynik.

W bocznym pokoiku, kotarą oddzielonym od laboratorjum, uśpiono Florkę. Po kilku minutach zasłona się podniosła. W ciemnej sali, oświetlonej tylko jedną lampą gazową, ukazała się

postać dziewczynki w białych szatach wysoka, o blond włosach, otoczonych malowniczo turbanem.

Florentyna? Fantom? Nie. Florka spała przecież w gabinecie!

Crookes i jego asystenci kilkakrotnie przekonywali się na własne oczy, że Florentyna rzeczywiście spała. A może to było jej odbicie w lustrze, wywołane przez jakiś skomplikowany instrument optyczny? Lecz postać dziewczynki wcale nie była podobna do Florentyny. Tamta była mała, a ta—wysoka i szczupła! Florentyna miała czarne włosy, ta zaś—była blondynką. Czyżby więc uczeni mieli do czynienia ż sugestją masową?

Oświetlono jasno salę i wtedy dopiero stał się cud: fantom nie zniknął, lecz zaczął mówić. Dziewczynka poruszała się po laboratorjum, jak aktorka z innego świata... Przedstawiła się jako Katarzyna King, duch opiekuńczy Florentyny Cook.

4.

Od tego czasu Katarzyna King prawie przy każdym eksperymencie zjawiała się w laboratorjum. Uczonemu profesorowi wydawało się to jednak podejrzane. Widział wszystko na własne oczy, lecz nie wierzył. Myśl, że Florentyna Cook go oszukuje, nie dawała mu spokoju. Przyjaciel jego, genjalny elektrotechnik Valery, przyszedł mu na pomoc:

— Oczy nasze, mówił, a nawet objektyw aparatu fotograficznego mogły nas oszukać, lecz kontrolujący aparat elektryczny jest nieomylny.

Następnego wieczora p. Valery przymocował na ramionach uśpionej Florentyny elastyczne koło, w którem tkwiły kawałki metalu. Przylutowany drut platynowy, połączony z rurą miedzianą, prowadził do dwuch bateryj w laboratorjum. Florentyna zamknięta była w ten sposób w kole elektrycznym. Słaby prąd przez cały wieczór przebiegał przez jej ciało. Każda próba podniesienia się, albo wyjścia z gabinetu, wywołałaby przerwę lub zmianę prądu elektrycznego. Galwanometr, którego Valery nie spuszczał z oczu, odrazu odkryłby każde oszustwo.

Tak, jak każdego wieczora, i tym razem zjawiła się Katarzyna King. Stała w kole elektrycznem, rozmawiała i kokieteryjnie uśmiechała się do profesora Crookesa.

Pozwoliła nawet objąć się przez starego profesora. Trzymając ją w ramionach, uczony poczuł bicie serca dziwnej istoty. Wziął ją za rękę i liczył uderzenia pulsu. które wynosiły 90 na minutę.

Katarzyna King pozwoliła się fotografować.

5.

Protokuły tych wieczorów, fotografje, projekty aparatów kontrolnych oraz stenografowane rozmowy z Katarzyną King są przechowywane w słynnem londyńskiem Towarzystwie Badań Psychologicznych.

6.

Pewnego czwartku Katarzyna zjawiła się po raz ostatni. Smutek leżał na jej twarzyczce. Troskliwie wzięła wiązankę kwiatów, którą jej podał profesor, i każdemu z gości dała po jednej czerwonej róży. Potem małemi nożyczkami ścięła sobie trzy loki z pięknych blond włosów:

— Zapamiętajcie czasy, kiedy Katarzyna King jeszcze była na tym świecie!—powiedziała i zniknęła na zawsze.

7.

Kim, czy raczej czem była Katarzyna King—niewiadomo.

Albo profesor Crookes, poprzednik Roentgena, tak samo, jak Varley, pierwszy założyciel kabla podziemnego, byli dziećmi, które z łatwością można było oszukać byle sztuczką.

Albo też Katarzyna King była postacią ponadziemską, która jeden jedyny raz zeszła z wyższych regjonów na nasz świat.

W perspektywie minionych lat.

„Miasteczko Białystok"...

Białystok w drugiej połowie XIX stulecia.

W połowie XIX stulecia Białystok — obecnie 100-tysięczna stolica województwa—uchodził za jedno z najschludniejszych miasteczek t. zw. „zachodnich gubernij" Rosji.

W wydanej w roku 1863 przez rosyjski sztab generalny obszernej monografji członka „Imperatorskago Russkago Geograficzeskago Obszczestwa" — podpułkownika sztabu generalnego I. Bobrowskiego („Materjały dla geografii i statistiki Rossiji—Grodnienskaja Gubernija".—Czaść wtoraja—Sankt-Peterburg 1863) czytamy m. in.:

„... Z wyniosłości prawosławnego cmentarza św. Magdaleny i cmentarza św. Rocha widać, jak na przestrzeni sześciu wiorst kwadratowych z zachodu na wschód rozciąga się **piękne miasteczko,** odznaczające się wśród wszystkich miast gubernij zachodnich swoją czystością, prawidłowem rozplanowaniem szerokiemi ulicami i dobrym brukiem. Szosa warszawska, przecięta torem kolei żelaznej, minąwszy stację i cmentarz św. Rocha, upiększony murowaną kaplicą i cienistemi drzewami, wychodzi na ulicę Lipową obsadzoną wiekowemi lipami. Z obu jej stron wznoszą się niewielkie, po części murowane, po części drewniane, wcale ładne domki — prawie do soboru prawosławnego, niewielkiej, lecz pięknej świątyni".

„Nieco dalej — pisze podpułkownik Borowskij — rozciąga się obszerny rynek, a na nim stoi murowany ratusz z wieżą i 110 sklepami. Wokół rynku domy murowane; wśród nich największa kamienica Izaaka Zabłudowskiego, wewnątrz bardzo porządnie urządzona. Tu zajeżdżają najwybitniejsze urzędowe osobistości i zamożniejsi przybysze, tutaj też odbywają się okazalsze zabawy. Jedna strona kamienicy tej wychodzi na piękną i szeroką ul. Wasilkowską, prowadzącą przez kamienny most na rz. Białej, a za nią, pozostawiając naboku ładny gmach więzienia, łączącą się z szosą białostocko-grodzieńską, wysadzoną drzewami.

Po przeciwległej stronie rynku, minąwszy skromny lecz wytworny kościół katolicki, ocieniony staremi lipami i obwiedziony murem wchodzi się na plac, a stąd na ul. Warszawską, wiodącą do dawnego pałacu, w którym mieści się obecnie zakład wychowawczy dla szlachcianek. Na ul. Warszawskiej kamienice solidne, dwupiętrowe, a dalej—resztki niewielkiego stawu, który ma być zasypany a na jego miejscu będzie bulwar lub plac. Do tego stawu przypiera wysoki mur, otaczający instytut wychowawczy i należące do niego ogrody. Przed bramą, po lewej, połyskuje staw, obsadzony topolami, będący właściwie rozszerzeniem rzeki Białej.

Za wielką bramą z wieżą zegarową i żelazną chorągiewką (na miejscu: dawnego Gryfa) rozciągają się 2 dziedzińce.

Pierwszy, obwiedziony ze wszech stron murem, łączy się z drugim dziedzińcem pryncypalnym przejściem, ozdobionem dwiema olbrzymiemi statuami Herkulesów przepięknej roboty. W głębi drugiego dziedzińca widnieje wspaniały 3-piętrowy budynek dawnego pałacu, w stylu włoskim, z 2-ma bocznemi skrzydłami. Za pałacem dwa ogrody; górny—w stylu francuskim, zwany polskim wersalem, dolny—w guście angielskim. Pierwszy miał kilka stawów i wodotrysków, a jeszcze teraz zachował różnorodne drzewa i figury mitologiczne. Po prawej stronie są inspekta z południowemi roślinami, po lewej — obszerna, murowana oranżerja. Oba ogrody łączą się ze „Zwierzyńcem", przeznaczonym na spacery i letnie rozrywki.

◆

Od bramy pałacu koło stawu i młyna prowadzi wąska ul. Młynowa na Stare Bojary, które są główną i najpiękniejszą ulicą w Białymstoku. Szeroka i prosta, mająca wiorstę długości, zabudowana domami najnowszej architektury, z których wymienić należy przedewszystkiem duży, 2 piętrowy dom gubernatorski, gdzie w 1860 r. nocował cesarz i wielki książe Sasko-Wejmarski. Na tejże ulicy jest gimnazjum z pięknym ogródkiem za żelaznem ogrodzeniem, dalej budynek progimnazjalny, w którym mieści się stale sztab pułku, za nim urząd skarbowy, urząd pocztowy oraz domy: Sakowicza, Zabłockiego, Janiewiczowej, Wejnracha, Trębickiego, Daszkiewicza i inne.

Od ul. Bojarskiej ku drodze bielskiej, między przedmieściem i zwierzyńcem obok uroczyska „Nowe" jest duża fabryka Małki-Rejzy Blochowej. W południowej części miasta, między drewnianemi domkami ledwie widoczny cmentarz luterański z pięknemi klom-

bami kwiatów. Między nim a cmentarzem prawosławnym św. Magdaleny leży rozległy cmentarz żydowski.

Reszta miasta, zwłaszcza dzielnice południowe, składają się z lichych uliczek, zabudowanych drewnianemi domami."

◆

Ulic w Białymstoku, w epoce, uwzględnionej przez autora (lata 1850—1860), było 30, z czego jedna trzecia brukowana. Kamienic w 1857 r. było: 174, domów drewnianych—606.

Białystok liczył w 1859 r. — 16.263 mieszkańców, w tem 69 proc. ludności żydowskiej, 22 proc. katolików, ewangelików 5 proc. i prawoslawnych 4 proc.

Fabryk w tym czasie było w Białymstoku—14, z czego 3 fabryki kortu, 3 sukna, 3 wyrobów bawełnianych, 2 wytwórnie mydła i 2 garbarnie. Ilość zajętych w tych zakładach robotników wynosiła 600 osób.

Z innych zakładów, przetwarzających surowiec, należy wymienić 9 młynów i 2 browary.

W rzemiośle było w tym czasie zatrudnionych w Białymstoku 650 osób. Charnkterystyczna jest wzmianka o słynnej modystce Lubowej, u której się ubierały największe elegantki z całej gubernji grodzieńskiej. Najlepszym wówczas stolarzem był Karol Polcyn, krawcem—Dawid Wileński, a szewcem — Fryderyk Fuchs.

◆

Na tradycyjny jarmark w dniu św. Jana przybywało do Białegostoku koło 4000 ludz. Targi odbywały się w niedzielę i czwartki. Zjeżdżało na nie do 500 furmanek. Wobec ruchliwych targów znaczenie jarmarków coraz bardziej malalo.

O wiele większy był handel wywozowy. Do Białegostoku zjeżdżali kupcy z Ukrainy, gubernij bałtyckich a nawet z głębi Rosji.

A PROPOS.

Jaką pogodę będziemy mieli podczas świąt Wielkiejnocy.

Prognostyka według gadek meteorologji praktycznej.

W ub. środę, dn. 10 marca, mieliśmy „40 Męczników"...

Gadka meteorologji praktycznej głosj: „czterdziestu Męczenników jakich —czterdzieści dni potem takich". Perspektywa nie zachęcająca: aż do 20-go kwietnia taka sama pogoda jak dziś, to poprostu—brrr. A tu podobno niema od takiej wyroczni apelacji.

Jest druga gadka meteorologiczna, która twierdzi, że „gdy Boże Narodzenie białe, Wielkanoc — zielona, a gdy Boże Narodzenie zielone, Wielkanoc—biała". Ostatnie Boże Narodzenie nie było ani białe, ani zielone—przeszło poprostu wśród mglistej, trochę deszczowej, niezdecydowanej pogodzy i niezdecydowanej temperaturze przy zachmurzonem niebie. Był silny wiatr, ale mrozu na pierwszy dzień Bożego Narodzenia nie przyniósł.

Wnioskuiąc więc przez dalszą analogię, można po tak „nijakiem", pod względem meteorologicznym, Bożem Narodzeniu spodziewać „nijakiej", to znaczy ani białej, ani zielonej Wielkanocy.

Białystok á la minute.

Walka z nielegalnym handlem i spekulacją.

Zarządzenia p. Starosty Grodzkiego.

Starosta Grodzki p. Mossoczy, zapoznawszy się wszechstronnie z życiem handlowem naszego miasta, zwrócił specjalną uwagę na pewne praktyki kupieckie, które, szkodząc nieuczciwą konkurencją solidnym przedstawicielom branży handlowej, dają się równocześnie dotkliwie we znaki ogółowi kupujących.

Chodzi tu przedewszystkiem o handel w niedzielę i dni świąteczne.

Przeciw tym praktykom będą występować władze administracyjne z bezwzględną surowością.

Pozatem nie będą tolerowani wszelkiego rodzaju handlarze, którzy czekają na wjazdowych szosach i wykupują produkty od włościan.

Zaobserwowana ostatnio zwyżka cen spowodowała również szereg odpowiednich zarządzeń ze strony p. Starosty Grodzkiego. Delegowani urzędnicy Starostwa podczas lustracyj sklepów sprawdzają faktury i handlową kalkulację.

Wrazie ujawnienia wygórowanych a nieuzasadnionych cen—kupcy będą pociągani do odpowiedzialności karnej.

Nowy prezes Izby Rzemieślniczej.

Z powodu zgonu prezesa Izby Rzemieślniczej ś p. Franciszka Grossera odbyło się onegdaj zebranie radców z terenu całego województwa, celem dokonania wyboru nowego prezesa Izby.

Wystawiono 2 kandydatury: p. Franciszka Krukowskiego z Białegostoku i p. Władysława Sliwy z Augustowa. W wyniku głosowania, w którem wzięło udział 19 radców, został wybrany na prezesa 10 głosami—p. Sliwa, członek rady wojew. Obozu Zjedn. Narod.

Przetarg w Zarządzie Miejskim.

Onegdaj w Zarządzie Miejskim odbył się przetarg na dostawę mięsa, nabiału i artykułów spożywczych do miejskich zakładów i instytucyj.

Do przetargu stawało kilka miejscowych firm.

Wyniki przetargu znane będą za parę dni.

Karty powołania.

Referat Wojskowy Zarządu Miejskiego rozpoczął już doręczanie kart powołania dla poborowych roczników 1914 i 1913, oraz ochotników młodszych roczników, przydzielonych do piechoty.

Wcielenie do pułków nastąpi w dniach 2 i 3 kwietnia rb.

TEATR.

„Był sobie więzień..."

Dzisiaj Teatr Objazdowy wystawia w „Palace" wieczorem po raz drugi jedna z najciekawszych nowości, komedję J. Anouilh'a: „Był sobie więzień".

Osnuta na tle przeżyć więźnia, powracającego do rodziny i społeczeństwa po 15-letnim pobycie za kratami, kapitalna ta komedja porusza nietylko jeden z najważniejszych problemów społecznych i etycznych, ale nadto przedstawia środowisko powojennej elity towarzyskiej, podpatrzone z niezrównaną maestrją, przerażajace moralną nicością a jednocześnie przekomiczne w swem zakłamaniu.

TO i OWO.

Ognie św. Elma.

Tajemnicze zjawisko elektryczne.

Zjawisko elektryczne, znane pod nazwą ognia św. Elma lub św. Eliasza, jest dotąd niedostatecznie zbadane; występuje ono jednak dosyć często w obserwatorjum na szczycie Ben Nevis w Szkocji, wzniesionym na 1354 m. a zebrane tam spostrzeżenia przedstawił p. Brankin towarzystwu meteorologicznemu szkockiemu.

Ogień św. Elma ukazuje się w postaci wytrysków płomienistych, wyrywających się z wierzchołków wszystkich przedmiotów, z dachów, kominów, piorunochronów i t, p. Te ogniste języki są białe lub niebieskie i mają 10 do 15 cm. długości, a ukazywaniu się ich towarzyszy świst.

Gdy zjawisko posiada znaczne natężenie, a obserwator znajduje się na dachu—podobne płomienie występują na jego kapeluszu, lub na podniesionej lasce doznaje on przy tym lekkiego kłucia w głowie i rękach.

W ogólności ogień św. Elma obserwowano na górze Ben Nevis tylko podczas nocy zimowych, za dnia bowiem, a nawet podczas nocy letnich—blask jest zbyt silny, by słabe te płomienie było można dostrzeć. Jak się zdaje, zjawisko to wiąże się z innymi objawami meteorologicznymi, gdyż na 16 do 24 godzin przed nim ma miejsce maximum, w 16 god. po nim minimum temperatury, tak że na podstawie nagłego obniżania się temperatury można było ukazywanie się ogni przewidzieć Towarzyszą mu stale wiatry zachodnie, kierunek mianowicie południowo - zachodni przechodzi przed i podczas zjawiska w północo-zachodni. (Nature).

Teatr OBJAZDOWY
Samorząd. woj. Białostockiego
Dyr. JÓZEF GRODNICKI.

TEATR „PALACE"

Dziś, w sobotę dn. 13 marca rb.
dwa przedstawienia:
o godz. 4.30 ppł.
PO CENACH ZNIŻONYCH
MATURA

o godz. 8.30 wiecz.
— po cenach normalnych —
po raz drugi
„Był sobie więzień.."
Atrakcyjna nowość teatralna.
Sztuka w 3-ch aktach J. Anouilh'a.

„APOLLO" DZIŚ
Początek 5
Ceny od 54 gr.
BIAŁY ANIOŁ
W roli głównej:
KAY FRANCIS

„MODERN" CENY OD **54 gr.**
Początek o godz. 5
Największa rewelacja naszej doby!
WŁADCA PODWODNEGO ŚWIATA
W rolach głównych:
Monte Blue, Ray Corlgan,
Lon Chaney jnr.

Melodje całego świata na rok 1937
tylko w odbiornikach
Fabryki Radjowej Krajowego Towarzystwa
TELEFUNKEN
Telefunken **„Premjer"**,
Telefunken-super **„Lord"**,
Telefunken-super **„Arystokrata"**,
Telefunken-super **„Magnat"**.
Skład fabryczny i wyłączna sprzedaż w firmie:
Zakłady Elektrotechniczne i Mechaniczne
A. KRAUZE
Białystok, ul. Kilińskiego Nr. 6, tel. 3-30

DRUKARNIA
„TECHNOGRAF"
(dawn. ZBARA)
Białystok, Sienkiewicza 20, telefon 3-52
wykonywa wszelkie druki
po cenach konkurencyjnych
Stale na składzie:
najnowsze wzory wszelkich biurowo-fabrycznych druków w/g wymagań Inspektoratu Pracy.

TEMPO
REDAKCJA i ADMINISTRACJA

Od Wydawnictwa.

P. T. Prenumeratorów naszych i ogłoszeniodawców uprzejmie prosimy — przy wypłacaniu naszym inkasentom i akwizytorom należności za prenumeratę pisma i ogłoszenia—**obowiązkowo żądać od nich** okazania odpowiednich kwitów i rachunków, **opatrzonych czerwonym znakiem Wydawnictwa: „Tempo. Redakcja i Administracja"** oraz pieczątką Wydawnictwa.

Bez tych kwitów i rachunków żadnych opłat prosimy nie uskuteczniać.

Telefon Redakcji: 3-52

Redakcja i Administracja: Białystok, ul. Sienkiewicza 20, tel. 3-52.
Prenumerata miesięczna: zł. **1.00.**, kwartalna: zł. **3.** Zamiejscowa miesięczna: **zł. 1.20.**
Ceny ogłoszeń (za wiersz milimetrowy): **na** 1-ej str.—80 gr., na ostatniej—60 gr. za mm. szerokości szpalty redakcyjnej.
Układ ogłoszeń—6 szpaltowy. Redaktor przyjmuje w czwartki od godz. 1—2 pp. Administracja czynna codz. od 10—6w.

Redaktor-wydawca: **WIKTOR IWANICKI.**
Drukania „Technograf", Białystok, Sienkiewicza 20, telefon 3-52.